

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 r.

DZIENNIK ILUSTROWANY

Zbrodnicza próba wygłodzenia miast Zajścia chłopskie w Nowym Targu „Kwatera główna” Witosy w szynku

W sobotę ubiegłą, na terenie powiatu nowotarskiego aresztowano kilku członków partii p. Witosy, którzy, w sposób koludujący z kodeksem karnym, przeprowadzali agitację i podburzali ludność wiejską do niedowolenia produktów rolnych do miast.

Nie podobano się to agitatorom, nadesłanym przez Witosę, a uprzednio wyinstruowanym przez p. Krzyciuka. Popchnięli więc dnia następnego, w niedzielę, przed stodołę w Nowym Targu tłum, złożony z kilkuset chłopów, aby domagać się wypuszczenia z aresztu zatrzymanych w sobotę agitatorów.

Starosta nowotarski przyjął delegację wieśniaków i oświadczył im, że bez porozumienia się z prokuratorem uczynić tego nie może i zażądał, aby zebrani przed budynkiem starostwa rozeszli się.

Pojawiając się delegacja, obawiała się tłum rozdzielić się spokojnie, aby nie podburzać przez agitatorów wywrotowców, zaczęli rzucić w budynek kamieniami, a nawet próbować wyważyć drzwi. Wobec szanowania tłum, który zaczął się rozchodzić.

W tym samym czasie, w innej części miasta, kilkudziesięciu chłopów, do których przyłączyli się jakieś podejrzaną indywidualną, zaatakowało kamieniami patrol policjany, raniać ciężko posterunkowych. W obronie własnej policjanci oddali kilka strzałów, czego rezultatem było postrzelenie 4-ech napastników, z których jeden, w drodze do szpitala, zmarł.

Zdecydowana postawa policji do prowadzenia szybko do zlikwidowania zajść, zwłaszcza, iż prowokowała nie rozruchów przez agitatorów komunistycznych, którzy wyzyskują na wsi witosową politykę ludzenia — nie znalazło posłuchu wśród chłopów.

Na uwagę zasługuje, że podczas zajść w Nowym Targu, Witos przez cały czas przebywał w miejscowej restauracji i stamtąd wydawał

połączenia, nie pokazując się sam na mieście. „Wódz” urządził więc sobie w knajpie „kwaterę główną”, w której wygodnie się usadowił, a podburzony przez niego tłum wydany został na łub wywrotowych agitatorów.

W WARSZAWIE

Warszawa nie odczuła zupełnie zapowiedzianego przez p. Witosę strajku, który, przez niedowolenie produktów rolnych ze wsi, ma spowodować wygłodzenie miast.

Tak, jak każdego dnia poświęconego, dowódz dziś był normalny i spokojny nigdzie nie był zakłócony.

NA PROWINCJI

Na podstawie wiadomości, jakie nadeszły z prowincji do południa, ogół dowódz produktów rolnych do miast odbywa się prawie normalnie. Nie było również zajść poważniejszych, aczkolwiek przy rogatkach miast widać się agitatory wywrotowi, którzy usiłovali

Najbardziej agitacja prowadzo-

na jest w woj. krakowskim, a szczególnie w pow. limanowskim, gdzie, pomimo to, dowódz ze wsi dzisiaj rano przekroczył 50 proc. dowozu normalnego.

Siedem balonów nad Polską po wczorajszym starcie z Jabłonną

Wczoraj o godz. 10 rano przy pięknej słonecznej pogodzie odbył się w Jabłonie start balonów, biorących udział w krajowych zawodach balonowych o pułhar przechodni im. pułk. Wańkowicza.

Zawody obecne mają miejsce w Polsce po raz szósty i są ogólną próbą przed międzynarodowymi zawodami balonowym o pułhar Gordon Bennetta, które wobec zwycięstwa kpt. Hynka i por. Burzyńskiego w Ameryce odbędą się w roku przyszłym w Warszawie.

Start 7 balonów rozpoczął się o godzinie 11. W Warszawie wystartował pułk „Poznań” — z załogą składającą

Rewizje

w księgarniach niemieckich

BYDGOSZCZ, 25.9. Policja bydgoska na zarządzenie władz grodzkich przeprowadziła rewizję w kilku niemieckich księgarniach w Bydgoszczy, konfiskując kilkanaście książek i broszur o treści antypaństwowej.

M. in. policja skonfiskowała sprawozdania do Polski bez debitu książkę Hitlera „Mein Kampf”.

się z por. Poltaniem i por. Blochem. Za nim w odstępach 5-cio minutowych startowały balony „Warszawa”, „Hel”, „Gniezno”, „Jabłonna”. Ostatni wystartował balon „Lwów” o godz. 10 m. 40.

Warunki atmosferyczne są doskonałe. Lekki wiatr skierował balony w kierunku Prus Wschodnich. Wynik zawodów przypuszczalnie będzie wiadomy jutro rano, o ile warunki atmosferyczne ku wieczorowi nie pogorszą się i wiatr nie zmieni kierunku.

Pułhar im. pułk. Wańkowicza zdobył ostatnio dwukrotnie por. Pomaski, leciący w 1931 na balonie „Kraków”.

12 pułków ułańskich w drodze do Krakowa na święto ku czci króla Sobieskiego

6 października dla uczczenia wielkopomnych zwycięstw Jana Sobieskiego obchód narodowy w Krakowie, uświetniony obecnością P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, będzie podniosła manifestacją armii i społeczeństwa na cześć bohaterskiego Króla i oręża polskiego.

Program uroczystego obchodu opracowany przez władze wojskowe, obejmuje w części kulminacyjnej wielką rewję 12-tu pułków kawalerii na Błoniach Krakowskich.

W piątek 6-go października: we wczesnych godzinach rannych poszczególne pułki kawalerii przeciągną przez centrum miasta, kierując się na Błonia.

W oznaczonej godzinie przed rewją Marszałek Piłsudski przyjmie raport od dowodzącego całością ge-

nerała dywizji Dreszera, poczem odbędzie się defilada, w której wezmą udział następujące pułki kawalerii: 1 pułk Szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego, odznaczony orderem Virtuti Militari z Warszawy, 7 p. ułanów, odznaczony orderem Virtuti Militari, z Mińska Mazowieckiego, 15 pułk ułanów, odznaczony orderem Virtuti Militari, z Poznania, a dalej 3 p. ułanów, 8 p. ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego z Krakowa, pułki ułanów 17 i 20 im. króla Sobieskiego, 24 p. ułanów oraz pułki strzelców konnych 1, 4, 5 i 10-ty.

Po skończonej defiladzie Pan Prezydent R. P. i Marszałek Piłsudski odjadą na Wawel do Katedry. Obaj dostojnicy udadzą się następnie do grobów królewskich przed sarkofag króla Jana Sobieskiego.

gdzie w obecności Pana Prezydenta R. P., Marszałek Piłsudski w otoczeniu wyższych wojskowych złoży hołd prochom wielkiego Króla.

W tym momencie zabrzmi dzwon Zygmunta i uderza dzwony we wszystkich kościołach krakowskich, a baterie ciężkich dział oddadzą 21 strzałów armatnich.

Podczas uroczystości na Wawelu, ustawione będą przed katedrą 4 szwadrony honorowe pułków jazdy, odznaczone Virtuti Militari, w tem szwadron pułku ułanów im. Sobieskiego.

W godzinach południowych w różnych punktach miasta odbędzie się koncert 12 orkiestr ułańskich.

Wieczorem o godz. 22.30 Pan Prezydent R. P. wyda rań na Zamku Królewskim.

Pułki kawaleryjskie, które wezmą udział w rewji na Błoniach, wyruszyły już z miejsc swoich postojów i są obecnie w drodze do Krakowa.

Pułki ułanów poszczególnych garnizonów centralnej i zachodniej Polski podążają marszem konnym do Krakowa. Niektóre z nich jak 15 i 17 przebędą tam i zpowrotem drogę około 800 km.

Kapotaż

samolotu pasażerskiego

PARYŻ, 25.9. — Tel. wł. — Podczas uroczystości lotniczych w Fourmies skapotał podczas lądowania samolot pasażerski.

Osmu pasażerów i pilot odniosło ciężkie rany.

Aparat jest rozbity.

Amerykańska Liga Narodów powstaje za oceanem

LONDYN, 25.9. „L'Associated Press” donosi, że na przyszłej konferencji panamerykańskiej, która odbędzie się w Montevideo, niektóre republiki amerykańskie za-

czele z Meksykiem, mają wystąpić z projektem utworzenia Ligi narodów amerykańskich w przeciwstawieniu do Ligi Narodów w Genewie.

Zastanówmy się trochę...

Krwawy miecz nad Europą

Jeden z dzienników francuskich podaje bardzo ciekawe dane statystyczne, odnoszące się do produkcji stali w Niemczech w lipcu i sierpniu r. b. Wyraża się ona cyfrą 640992 ton za lipiec i 706308 ton za sierpień. W porównaniu z danymi ubiegłego roku okazuje się, że produkcja stali surowej wzrosła o 72,5 proc., a stali walcowanej o 87,5 proc.

W dalszym ciągu opisu'e budowane obecnie w Niemczech nowe, olbrzymie autostrady na granicy zachodniej, które mogą umożliwić w razie potrzeby szybkie transporty wojsk i materiałów wojennych, oraz przypominają, że obecnie 2 miliony młodych Niemców wychowuje się w duchu wojennym, którego naczelny wyrazem jest zdanie z książki Hitlera: „W rozwiązaniu kwestii spornych między Francją a Niemcami, ostatnie słowo wypowie szabla”.

Ba, gdyby to jeszcze — szala! Ale owe miliony ton w zawrotnym tempie produkowanej stali wskazują, że prócz owej „szabli” szykują się setki i tysiące strasznych dział, wobec

których owa „gruba Berta” z czasów wojny światowej, może być jeno niewinna zabawka, że ekwipunek techniczny i wojenny „rozbrojonych” Niemców już dziś przewyższa siłę, z jaką rozpoczęli wojnę r. 1914-go.

Setki i tysiące jawnych lub ukrytych organizacji o charakterze wojskowym, „obozy pracy”, w których miliony zaprawiają się do przyszłych rzezi, to jawa groźba dla pokoju świata, miecz, który krwawo polyskuje nad Europą.

I o tem powinny przedewsz-

ystkiem wiedzieć wszelkie rady, ligi i komisje międzynarodowe i pokojowe.

To trzeba wyczytać przede wszystkim między wierszami wszystkich frazesów oficjalnych przedstawicieli Niemiec.

*) *

Dziwne zeznania świadków w procesie o zamordowanie ś.p. Hołowki

SAMBOR, 25.9. — Telefonem od specjalnego wysłannika. — Na wczorajszą niedzielę wszyscy uczestnicy procesu samborskiego rozjechali się. Wie-

Nazewnątr są jeszcze dla Europy gładkie i pokojowe słowa. Ale wewnątrz zbroja się coraz szybciej i mocniej w żelazo. Miecz o wadze wielu milionów ton wznosi się nad pokojem Europy!

*) *

Van der Lubbe milczy Zeznanie siostry jednego z Bułgarów

LIPSK, 25.9. — Tel. wł. Niemiec. — Władze sądowe miały kłopot z Van der Lubbem, który stosując pasywny opór, nie przyjmując pożywienia, odmawiając na pytania: „możliwe”, „nie wiem”, „nie obchodzi mnie to”, chce rzekomo doprowadzić do przerwania procesu.

Zdaje się, że groźba przymusowego odżywiania poskutkowała, bowiem w ciągu wczorajszej niedzieli van der Lubbe wbrew dotychczasowej taktyce, wyszedł na spacer po ogrodzie więziennym, zjadł też wszystkie posiłki w ciągu dnia.

Rozmawiał on bardzo żywo ze swym adwokatem, zapowiadając, że na dzisiejszej rozprawie złoży obszernie oświadczenie. Tymczasem, gdy go dzisiaj sprowadzono z więzienia, okazało się, że nie jadł śniadania, wyglądał tak samo jak poprzednio, — wychudzony i zupełnie bledy, procesowi nie poświęca najmniejszej uwagi.

Zdaje się, że nie spełni też wczorajszej zapowiedzi o wyłożeniu oświadczenia.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy obrońca Dimitrowa oświadcza, że w Lipsku bawi siostra Dimitrowa. Mimo sprzeciwu prokuratora, sio-

stra oskarżonego Bułgara zeznaje, stwierdzając, iż brat należał do bułgarskiej partii komunistycznej i potwierdzając pytanie przewodniczącego, iż należał on do komitetu wykonawczego Kominternu.

Okazuje się, że Bułgarzy nie mają szczeszcia do przewodniczącego go Büngera, który, widząc uśmiech na ustach damy Dimitrow, skierowany do brata, uromniał ją, że w sądzie śmiać się nie wolno.

Dostało się też samemu Dimitrowowi za to, że zeznania siostry uzupełniał swoimi wtroczeniami.

Jak wiadomo, w czasie sobotniej rozprawy przewodniczący kilkakrotnie napominał Dimitrowa, niejednokrotnie uderzając pięścią w stół.

P. Dimitrow zeznaje, iż bawiła ostatnio w Paryżu, gdzie chciała skłonić słynnych adwokatów francuskich, aby podzieli się obroną brata.

Potwierdza ona zeznanie brata, iż bawiąc w Berlinie, czynił starania o uzyskanie amnestii, chciał bowiem wrócić do Bułgarii, a gdyby amnestia nie doszła do skutku, miał wyjechać do Moskwy, która chce zeznawać.

Pogrom sowieckich dygnitarzy na kolei wschodnio-chińskiej

LONDYN, 25.9. — Tel. wł. — Sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie zaostrza się z dnia na dzień.

Rząd sowiecki, zdobywszy wiadomości, że Japonia zamierza podjąć na terenie kolei wschodnio-chińskiej kroki, mające pozbawić Rosję sowiecką wpływu w zarządzaniu tej linii kolejowej, wystosowała do Tokio protest.

Jednocześnie prasa sowiecka w licznych artykułach przestrzegała Japonię przed jednostronnym rezyduowaniem problemu kolei wschodnio-chińskiej.

Mimo tych ostrzeżeń i protestów,

w dniu wczorajszym policja mandżursko-japońska aresztowała wszystkich dyrektorów kolei wschodnio-chińskiej. Aresztowany został m. in. dyr. Kalina w Charbinie.

Zadanie konsultatu sowieckiego w Charbinie, który domagał się wybuszczenia na wolność aresztowanych dyrektorów, zostało załatwione odmownie.

W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane są dalsze aresztowania dygnitarzy sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej.

Japończycy chcą uwięzić także generalnego dyrektora Rudexa.

Entuzjazm Polonii chicagowskiej dla kpt. Hynka i por. Burzyńskiego

NOWY JORK, 25.9. Polonia chicagowska zawiązała ogólnie narodowy komitet przyjęcia lotników kpt. Hynka i por. Burzyńskiego z okazji wręczenia im pucharu Gordon Bennetta.

Uroczystość wręczenia pucharu por. Burzyńskiemu i kpt. Hynkowi odbędzie się 1 października na wystawie światowej w Chicago, w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

koszcie powracała do Sambora nocnym pociągiem z Lwowa.

Niemal przed samym Samborem, na pociąg osobowego rozświetliła lampa wielkiego pożaru. Płonęła sarta zboża.

Terorysty O.U.N. często w swoim czasie podpalali sterty, należące do właścicieli wielkich obszarów rolnych, Polaków.

Od pewnego czasu akcja ta ustala i obecnie poraz pierwszy po nowych żniwach zapłonęła sarta właśnie w pobliżu Sambora, gdzie odbywa się proces terrorystów.

Znak to szczególny. Pożar żywo komentowany jest w gmachu sądu, gdzie znowu dziś od rana zeznawają młodzi Ukraińcy na okoliczności, skąd wzięły się rewolwery w rękach bojowców, rewolwery z których zastrzelono następnego ś.p. postać Hołowkę.

Świadkowie ukraińscy naogół niechętnie zeznają przed sądem. Starają się nie ujawniać żadnych faktów, operują jedynie ogólnikami.

Dziś np. zeznawał świadek Stefan Mirosław Ogródnik, z zawodu nauczyciel.

Był on ważnym ogniwem w łańcuchu, przez który rewolwer przeszedł do rąk morderców. On to na polecenie Baranowskiego pożyczł dlań od Mirosława Berezzińskiego rewolwer, następnie przechowywał go w domu swej narzeczonej Anastazji Henryk, nauczycielki pod Boryslawem.

Nauczycielka ta zeznawała także dzisiaj jako świadek. Zeznała ona, że narzeczony jej, Ogródnik, dał jej na przechowanie jakiś pakietek, ale ona nie wiedziała, że jest to rewolwer.

Świadek Ogródnik zajął sądowi „aż dwie godziny czasu, nie umiał, czyżby nie chciał podać ani jednej rzeczy, ani jednej okoliczności, ani jednego nazwiska.

Początkowo dowodził, że nie wie, komu oddał przechowywany rewolwer, Teodorowi Moile czy Leonowi Kryśce. Wreszcie z fotografii, dostarczonej przez sąd poznał Kryśkę jako „tego, któremu oddał rewolwer.

Jedynie co do Baranowskiego zeznał, że był on na sądach w Pradze wraz z narzeczoną, że był bojowym nacionalistą. Z akt śledztwa wiadomo, że w Pradze Baranowski stał przed Trybunałem rewolucyjnym O.U.N. o gwałt, że jeszcze zeznawał ma drugi podstępny trybunał praskiego, Stefaniszyn.

Jutro zeznawać będą przed sądem politycy ukraińscy poseł Łucki i Matczak.

Rozbita kasa w urzędzie gminnym

SIERADZ, 25.9. — Tel. wł. — Wczoraj niezłapani sprawcy dokonali włamania do urzędu gminy Wierchły w pow. sieradzkim. Włamywacze rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej całą zawartość w sumie 8.000 zł. (Rb.).

Kobieta polska spełni swój obowiązek obywatelski (Głos Pani Zofii Moraczewskiej)

Pani Zofia Moraczewska, posłanka na Sejm i przewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet oświadcza, co następuje:

Jestem entuzjastyczną zwolenniczką Pożyczki Narodowej. Dałam temu już wyraz bezpośredni na rozpisaniu Pożyczki w liście do Pana Marszałka Raczewskiego z akcessem do Komitetu Propagandy. Niezadowolone, czasy obecne są ciężkie, zwłaszcza dla sfer urzędniczych i pracowniczych, wśród których przedewszystkiem działa Komitet Pracy Obywatelskiej Kobiet. Gdyby jednakże została konsekwentnie przeprowadzona zasada, że każdy obywatel subskrybuje Pożyczkę w wysokości jednomiesięcznych dochodów, Pożyczka byłaby wtedy idealna, progresywna, powszechna danina (zreszta zwrótka) na rzecz Państwa. To też nacisk opinii publicznej i kontroli społecznej powinien być tak silny, by wśród subskrybentów nie zbrakło nikogo i by każdy zdeklarował conajmniej swój jednomiesięczny dochód, by rezultat Pożyczki nie został osadą, że do apelu stała tylko najafiernejściej, choć może mniej zasobni. Uchylenie się od subskrypcji winno być traktowane jako dyskwalifikacja pod względem honorowym i obywatelskim.

Zarząd Główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w specjalnej odezwie wezwał wszystkie oddległe sobie komórki organizacyjne i

zrzeszone w nich kobiety do rozwinięcia jaknajenergetyczniejszej propagandy na rzecz Pożyczki, do urabiania opinii i podciągania wszystkich do subskrypcji. Obowiązek swój w całej rozciągłości spełniły.

W związku z tem, iż Fundusz Pracy wzorem lat ubiegłych przystępuje do akcji zimowej pomocy bezrobotnym w postaci

Właściciele gorzelni subskrybują Pożyczkę Narodową

Właściciele gorzelni przemysłowych i rektyfikacji w Polsce na specjalnym w tym celu zwołanym zgromadzeniu członków Związku, uchwalili jednogłośnie

Komunalna Kasa Oszczędności w Krakowie na Pożyczkę Narodową

Piękny przykład ofiarności obywatelskiej dała Komunalna Kasa Oszczędnościowa w Krakowie, przeznaczając na zakup obligacji Pożyczki Narodowej z

subskrybować Pożyczkę Narodową według instrukcji i norm, zawartych w odezwie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego.

Własnych środków 300.000 zł. Pracownicy tej instytucji zadeklarowali na ten cel sumę 17.000 zł. równającą się 100 proc. jednomiesięcznej ich pensji.

Bank Dyskontowy zakupuje Pożyczkę Narodową za pół miliona złotych

Szereg instytucji finansowych zadeklarował bardzo poważne sumy na Pożyczkę Narodową. Należy zaznaczyć, że wiele z tych instytucji subskrybuje ponad normy, ustalone w

tem kierunku przez Związek Banków w Polsce. Tak więc Bank Dyskontowy subskrybował obligacji Pożyczki Narodowej za 500.000 zamiast przypadającej nań normy około 330.000 złotych.

Giełda Zbożowo-Towarowa w Bydgoszczy na Pożyczkę Narodową

Rada Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy nadesłała na ręce generalnego komisarza Pożyczki Narodowej min. St. Starzyńskiego pismo, w którym oświadcza, że przeznaczą na zakup obligacji Pożyczki Narodowej sumę 3.000 zł., jako jednost

ka prawna ze swych własnych funduszy, niezależnie od kwoty zadeklarowanych na Pożyczkę Narodową przez urzędników biura oraz członków Giełdy, reprezentujących handel zbożowy, przemysł, rolnictwo oraz spożyciwców.

O sprawiedliwy przydział pracy Pierwszeństwo dla pozbawionych wszelkich środków

Szanowny Panie Redaktorze! Od roku istnieją u nas Gminy Komitet do spraw bezrobotnych, który przeprowadzał reperacje jezdni ulic i robił chodniki w os. Kierwacach, jak również zajmował się reperacją niektórych dróg na terytorium gminy.

Jak to w czasach dzisiejszych napotywa bardzo wiele poddań do Komitetu z prośbą o udzielenie jakieś pracy, ażeby zarobić choć trochę pieniędzy i 50 groszy dziennie, gdyż Komitet tak płaci zwykłemu robotnikowi a osobom prowadzącym nadzór nad robotami płaci po 1 zł. 10 gr. dziennie.

Zasadniczo jest zadaniem Komitetu zatrudniać osoby, które nie mają żadnej pracy i nie posiadają jakiegokolwiek majątku, ale niestety

nie zawsze tak bywa. Tak np. zdarzyło się, że Komitet odmawiając udzielenia pracy pewnemu bezrobotnemu, po upływie tygodnia przy ul. i robił chodniki w os. Kierwacach, jak również zajmował się reperacją niektórych dróg na terytorium gminy.

Miedzy przyjeżdżającymi tutaj na pracę bardzo wiele osób, które nie mają żadnej pracy i nie posiadają jakiegokolwiek majątku, ale niestety

Ta droga fakt powyższy podaje do wiadomości miejscowego społeczeństwa.

go normą jednomiesięczną swą dotację w sześciu miesięcznych ratach na Pożyczkę Narodową, zaznacza, że niezależnie od tego postanowił zakupić za pewną sumę obligacji Pożyczki Narodowej.

Współdziałanie ziemianstwa w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych w ziemniaki

rozdańnictwa środków żywności i że jego środki na dany cel są zbyt szczupłe w stosunku do potrzeb krańcowo zubożałych rzesz bezrobotnych, Rada Naczelna Organizacji Ziemian-

skich wobec zwrócenia się do niej Funduszu Pracy z prośbą o współdziałanie w zakresie okazania pomocy bezrobotnym przez ziemianstwo drogą zaofiarowania ziemniaków, jak również w zakresie realizacji uszczelniania założeń podatkowych w naturze m. in. ziemniakami, zwróciła się w tej sprawie z oświadczeniem o współdziałanie do wszystkich Związków Ziemian.

Współdziałanie to dotyczyłoby przede wszystkim zapewnienia oficjalnej reprezentacji Związków Ziemian w lokalnych komitetach Funduszu, celem łatwiejszego przeprowadzenia akcji i stałego kontaktu wzajemnego.

Poparcie materialne dotyczyłoby ich wchłonięcia przez wójtówkie, względnie powiatowe organizacje Związków Ziemian, zaofiarowania na rzecz bezrobotnych w granicach możliwości pewnych ilości ziemniaków, a zarazem poczynienia ułatwień przy zakupie ziemniaków przez Fundusz.

Należy zaznaczyć, że w latach ubiegłych ziemianstwo dobrowolnie opodatkowało się tytułem ofiary na bezrobotnych w wysokości jednego kwintala z hektara przestrzeni uprawy ziemniaków. Ofiary z tego tytułu dały w r. 1931-32 — 240 tysięcy kwintali a w r. 1932-33 około 110 tysięcy kwintali. Wobec tego, że Fundusz Pracy rozporządza nikłymi środkami finansowymi, gdyż będzie mógł zakupić tylko około 700 tysięcy kwintali, a zaopatrzenie bezrobotnych wymagać będzie ilości znacznie większych, przeto pomimo bardzo ciężkich warunków rolnictwa, Fundusz liczyć musi w dużej mierze na ofiarności warstw rolniczych, oczywiście głównie większej własności ziemskiej.

Wobec konieczności zakończenia akcji ziemniaczanej najpóźniej w pierwszych dniach listopada, sprawa powyższa przedstawia się, jako pilna, dlatego też Rada Naczelna w odezwie swej do Związków Ziemian podkreśla konieczność natychmiastowego przystąpienia do tej akcji ze strony organizacji rolniczych.

Kierownictwo

Plan niemieckiej ofensywy Przez Szwajcarię -- na Francję południową

LONDYN, 24.9. Znanymi publicysta angielski Steed ogłasza dziś na łamach „Sunday Times” rewelacyjny artykuł o planach wojennych Niemiec, w którym odwołuje się do strategii niemieckiej na wypadek wojny, twierdząc, że brama wypadowa armii niemieckiej nie byłaby tym razem Belgia, lecz Szwajcaria. Armia niemiecka, po zwycięstwie neutralności Szwajcarii, z łatwością może się dostać do Francji, pomijając zważającą linie fortyfikacji granicznych, która nie jest zabezpieczona jedynie od strony Szwajcarii.

Celem inwazji armii niemieckiej byłby Lyon i arsenały francuskiego przemysłu wojennego Creuzot i Saint Etienne.

Z ewentualnym oporem Szwajcarii armia niemiecka się nie liczy, tembardziej, że szwajcarskie wytwórnie amunicji znajdują się w północnej części kraju, o kilka kroków od niemieckiej granicy i byłyby natychmiast opanowane.

przez atak niemiecki.

Plan najazdu na Francję poprzez Szwajcarię może z punktu widzenia niemieckiego mieć te korzyści polityczne, że umożliwi Wielkiej Brytanii zachowanie neutralności. Steed dowodzi, że Lyon byłby bezpośrednim celem niemieckiej strategii i powołuje się na przytoczenie w wspomnianym artykule spotkania na pokładzie „Olympic” w styczniu 1922 r. w powrotnej drodze z konferencji waszyngtońskiej, z brytyjskim szefem sztabu, feldmarszałkiem Lordem Cavanem.

Lord Cavan spotkał w Waszyngtonie m. in. niemieckiego generała von Belowa, dowódcę sił niemieckich - austriackich w czasie ataku na Caporetto. Podczas konferencji w łonie alianckich ekspertów wojskowych znalazł się także i gen. Below. Rozmowa dotyczyła ofensywy niemiecko - austriackiej, kierowanej przez Belowa. Niektórzy z wyższych wojskowych zaczęli zgadywać, co było celem tej ofensywy. Niektórzy wymieniali Mediolan, inni Genewę. Below oświadczył jednak, że się myli, bo celem tej ofensywy był Lyon.

Steed kończy swój artykuł podkreśleniem, że obawy Szwajcarii co do niemieckiego planu strategicznego, uznającego Lyon za cel ostateczny, należy brać poważnie.

Groźna powódź w zachodniej Jugosławii

BIAŁOGÓRÓD, 24.9. — Powódź w Słowenii przybiera charakter niepokojący. Trzy czwarte obszarów prowincji Drawy znajduje się pod wodą. Wiele mostów zostało zerwanych. W niektórych punktach woda wzniosła się o 5 mtr. ponad poziom normalny. Miasto Celje jest częściowo zalane.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Donoszą również o znacznym wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wiele miejscowości w Chorwacji jest zagrożonych przez powódź.

Bankructwo miasta Nowego Jorku

LONDYN, 24.9. Donoszą, że władze municipalne Nowego Jorku stoją przed bankructwem. Dla uratowania N. Jorku przed katastrofą finansową, koniecznych jest 60 milionów dolarów, ale sio ry finansowe nie chcą udzielić tej pożyczki.

Grozi niebezpieczeństwo, że od 1 października zawieszono zostanie wypłaty pensji pracownikom miejskim, policjantom, strażakom, sanitariuszom, nauczycielom i t. d.

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Marynarz rzuca dom i ukochaną kobietę dla dalekich podróży

Z okazji zamieszczenia w poradniku listu pewnego marynarza porzucanego przez ukochaną, zabierali na tem miejscu niedawno głos jego towarzysze broni, narzekając na niestałość kobiet i radząc mu w dalekich podróżach i twardej służbie morskiej szukać ukojenia, „widząc na miłość”.

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

Podany niżej list p. M. K. jest protestem przeciwko zarzucaniu niestałości zonom i narzeczaniom marynarzy...

który przecież mnie tak kochał, nigdy już do mnie nie wrócił.

Niech Pan Redaktor mnie powie czy ja mam czekać, czy już zrezygnować i wyjść za p. Z., bo mi mówią, że najpiękniejsze lata marnuje tylko na głupie oczekiwania.

Och! Panie Redaktorze, gdyby on chociaż mi jedno słowo napisał, czekałabym jeszcze lata — lata, ale tak to sama już nie wiem co czynić.

A może Panowie marynarze, gdzie spotykają mojego Tadzia to mi powiedzą, że jego żona tęskni i czeka na niego.

Bardzo proszę, by Pan Redaktor mi poradził i ci panowie napisali coś teraz

Szczegóły w liście:

Szanowny Panie Redaktorze! Czytając codziennie to pismo, czytałem stale „Poradnik dla wszystkich” (Wydawał listy Pana Kazika, marynarza i kolegów z radami).

Otoż ja chcę tym Panom przytoczyć swoje życie. W 17-letnie życie zakochałem się pierwszą, gorącą miłością w marynarzu i zdobyłem jego serce.

Mój ukochany też trochę wyjeżdżał poza port Gdynia. Pisywał mi długie listy z podróży, a jak przyjechał na urlop to sobie przysięgał, że za cztery lata, jak wróci, weźmiemy ślub.

Miałam szalone powodzenie i chłopców, ale żaden nie interesował mnie wcale. Mój ukochany Tadzio był bardzo zazdrosny, pisywał i prosił, żebym z nikim nie chodziła, nigdzie nie chodziłam, ani z żadnym chłopcem, jedyną moją rozrywką było dostawanie od niego listów.

Ale rodzice moi byli przeciwni temu, bo przychodził tu jeden chłopiec, który kochał mnie i prosił ich, bym została jego żoną.

Rodzicom bardzo się podobał i koniecznie mnie namawiali, odmawiałam kategorycznie, aż dłużej nie mogłam wytrzymać, dostawałam pracę i uciekałam, by w spokoju poczekać na ukochanego.

Przez te lata tęskniłam za nim, aż przyszedł dzień, kiedy wrócił z wojska, dostał pracę i potem wzięliśmy ślub. Jaka radość w mem sercu była tego dnia, rodzice moi krzyknęli się, ale nie mieli nic przeciwko, bo już byłam pełnoletnia. Pracowałam oboje i kochał się bardzo i tak przepłynęło jak we śnie dwa lata, aż raz przychodził do domu mój mąż sinie zdenerwowany i mówił mi, że mu bardzo dobrze było i mnie bardzo dziękuję za moją miłość, ale musimy się rozstać.

Ja myślałam, że to żarty, zaczęłam się śmiać, ale kiedy on zaczął się pakować to zrozumiałam już, że to prawda. Dowiedział się, że ten, który mnie kochał paniątko to jeszcze czeka, więc on mi podpisał rozwód i może iść do niego.

Nie mogłam tego zrozumieć, gdyż przez 6 lat nikomu bym nie oddała, a teraz sam każe iść.

Prosiłam, płakałam, mówiłam, że przecież taki był szczęśliwy, a teraz jedzie, ale on był stanowczy, powiedział, że sobie życie odbiorę jeśli pojdziesz.

Powiedział mi „przecież widzisz jak dla tego Pana, który już tyle lat kocha cie bez wzajemności jest twoje życie drogie”.

Panie Redaktorze, myślałam, że jeszcze żartuje i tylko się chce o mnie przekonać.

Ale już minął rok, a on żadnej wiadomości o sobie nie daje.

Dowiedziałam się tylko, że wstał pod marynarkę handlową i pojechał w świat. A rodzice mi stale teraz dokuczają, a ten pan Z. mnie napastuje ze swoją miłością i chce poślubić. Lecz ja nie chcę w to wierzyć, by mój mąż

o swojej stałości.

M. K., żona marynarza.

List żony marynarza wzrusza swą prostotą, siłą uczucia i potęgą cierpienia.

I jak wy teraz wyglądacie panowie marynarze? Ten jeden przykład, to złamane życie, to zdeptałe serce wiemej, kochającej żony, gotowej teraz jeszcze czekać za cenę jednego ciepłego słowa, przekreśla czerwona linia wszystkich waszych zarzutów i narzekania na brak stałości waszych kobiet. Złagodzimy ten wyrok i powiedzmy,

Maż Panu, postyszał „zew morza”, któremu nie potrafił się oprzeć. Może walczył z tem długo, może chciał się zmusić do szarej, ciężkiej pracy na ladzie, ale wreszcie nie wytrzymał — morze porwało go — tak swego.

Niemą w tem dziwoży.

Kto zażył wolnego życia marynarza, kto oddychał lat kilka pełną pierś na bezmiarach wód, temu trudno przywyknąć do egzystencji „ładowego szczura”. Trzeba to rozumieć i przebaczyć.

Tajemnice toru wyścigowego

Cenne wyznania przy kieliszku

Pocieszny był widok Kostka na koniu. Oczywiście że początkowo nie pozwalano mu się nawet dotknąć porządnego konia i dano mu do ćwiczeń wysłużoną już zupełnie szkapę zakwalifikowaną już tylko do dorożki.

Kostek niezmordowanie wdrapywał się jej na grzbiety i zaraz zlatywał na przeciwną stronę, gdy tylko szkapę zrobiła krok naprzód. Gdy zaś przypomniał się jej dawne lata i z miejsca „porwała start”, Kostek bezapelacyjnie leżał na ziemi rozciągając mocno silczone siedzenie.

Kostek, dla ciebie potrzebny jest dłuższy koń, może zaczniesz trenować na krodylu...

Kostek nie nie odpowiadał na te zaczepki kolegów stajennych. Wiedział po pierwsze, że kariery na wyścigach robić nie będzie, a powtórę z gazeciarskiego doświadczenia wiedział, że do wszystkiego dochodzi się tylko wprawą. I że to raz Kostek rąbnął twarzą wprost w błoto z tramwaju zanim nauczył się tej sztuki, której obecnie zazdrości mu wszyscy koledzy. Kostek z tramwaju który pędził na „dziewiątkę” skacze w przeciwną stronę i nawet się nie zachwiewa ani zatoczy. Miał pozatem za sobą „Kostek doświadczenie akrobatyczne nabyte w wędrowce z trupą cyrkową — nie miałby więc dać rady jednej starej kobyle?

To też po dziesiątym upadku z siodła gramolił się poraz jedenasty. Nauczył się także — odpowiadał na uszczypliwe docinki kolegów stajennych — to tak zadawać, że oni poznawszy jego jadowny język przestali kpić z jego niezdarności.

Jedynie Małkowski nigdy nie brał udziału w żadnych żartach na jego koszt, natomiast na każdym kroku okazywał mu swą wyższość.

Kostek był za sprytny aby tego na swoją korzyść nie wyzyskać. To też o wszystkie rady i polecenia zwracał się do Małkowskiego i ślepo wykonywał wszystko, czego ten od niego żądał. A Małkowski jak to zwykle bywa władza upajała. Radby mieć zawsze przy sobie tego oddanego sobie adiutanta.

Kostek łaził za nim krok w krok. Chodził razem na miasto i tu dopiero Małkowski mógł się przekonać że Kostek poza torem jest chłopakiem „oblatanym”. Wyszawę doskonale zna i niejedno ciekawe pokazał mu w stolicy. I to takie rzeczy na które Małkowski, chłopiec pochodzący aż z Łomży, patrzył okiem pełnym zdziwienia.

A Kostek „czarował” go i „bajerował” jak mógł. Nawet bardzo naiwne sztuczki udawały mu się z Małkowskim. Poszli kiedyś do baru automatycznego i Kostek niezauważnie włożywszy w otwór 20 groszy, uderzył pięścią w aparat i spowodował, że do podstawionego kufła poszczyły się piwo.

To nie jest takie trudne, i ty możesz zrobić to samo.

Małkowski tak długo bił pięścią w automat póki nie przyszedł gospodarz z wymyslanym, a piwa jak nie było tak nie było. Czemprędyj wyprowadził go Kostek z automatu i zawiózł do ogrodu zabaw „100 pociech”, na Pragę.

Tam ostatecznie rozbroił Małkowskie-

go — zaczęła się przyjaźń — taka od serca, prawdziwa.

Gdy zapili piernik wygrany w loteryjce, musującą lemoniadą, Małkowski klepnął go po ramieniu i rzekł:

— Wiesz, ty jesteś dużo lepszy chłop od tego Wypycha.

Kostek uśmiechając się pierwszy raz słyszy to nazwisko.

— Wypycha, a kto to taki?

— Chłopiec ze stajni pana Strzebińskiego, parę razy zaprowadził mnie do restauracji, poznał z jedną kobietą... ale on taki jakiś, wygląda łobuz, takich używa słów...

— O, to nie sztuka, jak chcesz to ja ci tak „zaiwaniam” po warszawsku, że ci w pięty pójdziesz, ale wszystko jedno, chciałbym kiedyś poznać się z tym twoim Wypychem, poszedłbym z nim na wódkę... może ja pokazałbym wam lepsze knajpy, a i dziewczynkę jak lubisz...

Gdyby ktoś podsłuchał rozmowę tych dwóch chłopaków w wieku 16 i 18 lat — niewątpliwie śmiałyby się do rozpuku, ale oni obaj traktowali się bardzo poważnie.

Małkowski obiecał że umówi się z Wypychem.

Tylko za niego trzeba płacić, on tylko raz płacił za mnie, a potem mówił że jak chcę mieć przyjemność z jego towarzystwa, to muszę płacić za niego.

— Dobra jest — nie martw się o forsy, znajdzie się — odpowiadał beztrzęsio Kostek. W duchu zaś dokończył swej myśli.

— Oplaci się to wszystko.

Zarówno Kostek jak i Małkowski nie wiedzieli że Wypycha zatrzymano w urzędzie śledczym.

Na drugi dzień jednak Wypych pokazał się już na torze. Zły był jak osa. Z każdym kto do niego podszedł natychmiast zaczynał awanturę.

Chmurny i milczący szukał tylko Małkowskiego aby dowiedzieć się od niego, co zeznał w policyjnej przeciw niemu.

Zastał go na polu, właśnie gdy poraz piąty wsadzał Kostka na grzbiety konia.

— Małkowski! — krzyczał Kostek z siodła — co to jest? Co się zrobiło z temi strzemiętami?

— Podciągnąłem ci je już wysoko — tak jak żokierze noszą...

— Widzicie, nawet nie wiedziałem że oni tak jeżdżą z kolanami pod samą brodą!

Wypych podszedł do Małkowskiego z tyłu i rękę położył mu na ramieniu.

— Słuchaj no! Kto to jest?

— To nasz nowy chłopak.

— I ty go uczysz jeździć? Poco? Żeby twoje miejsce jutro zajął, a ty żebyś bez chleba chodził?

— Nie... tak nie będzie, nie bój się. To jest chłopak co naszego chleba nie potrzebuje, tak tylko dla zabicia czasu orzyszedł uczyć się do nas.

— Niech go tam zresztą piorun strzeli — rzekł Wypych — teraz ty mi powiedz, coś ty na mnie naszczekał przed policją.

— Ja? Nie powiedziałem nic... Pytali się mnie o ciebie — ale nie chciałem powiedzieć im nic a nic.

— A oni do mnie mówili żeś ty wydał wszystko.

— A do mnie znów mówili, że ty wyśpie-wasz wszystko co oni będą chcieli...

— Już jak ja im coś powiem... to im gar-

dłem wyjdzie, ale ty też pamiętaj... jedna słowo...

— Rozumiem dobrze.

— Jak rozumiesz to powinieneś mnie dziś zaprosić i kazać coś dać... przecież jestem głodny, dopiero co wyszedłem.

Jak chcesz to ja zawsze, ale może wzięlibyśmy jeszcze tego nowego, on ma pieniądze i nawet obiecywał że mnie weźmie na zabawę.

— Jak to pewny chłopak, to pewnie że można go wziąć ze sobą...

Kostek ucieleszony z okazji jaka mu się tak przedko nadarzyła, przebrał się czempredziej i wyszedł wraz z Wypychem i Małkowskim na ulicę.

Dokąd kawaler prosi — spytał Wypych drwiącym tonem Kostka.

— Ja myślę, że gdzieś do porządnej restauracji.

Wybrali jedną z knajp na Marszałkowskiej.

Usiedli przy stoliku i Kostek dysponował.

Wypych i Małkowski zdumieni się skąd ten chłopiec tak dobrze zna się na subtelnościach knajpowych bufetów.

Gdy tyknęli sobie niezgorzej Wypych poczuł sympatię do Kostka. Może to była udana sympatia — przez to że mu stawał wódkę — ale w każdym razie już teraz tylko zwracał się do niego, a Małkowskiego traktował tak jakby zupełnie nie było go przy stole.

— Ty chcesz pracować na wyścigach? — pytał.

— Ano tak, mam wielką ochotę.

— I myślisz, że to poprostu tak wsiąść na konia i pojechać... głupis... wyścigi to jest wielka rzecz i wielka tajemnica.

— Co pan mówi — dziwił się Kostek — a wyraz jego twarzy dowodził że jest pod tym względem zupełnie głupi i że słów Wypycha słucha niemal z nabożeństwem.

Wypych długo i szeroko opowiadał mu o całym urządzeniu toru, o wyścigach, o zarządzie, o graczach, o kombinacjach — aż wreszcie gdy już dobrze szumiało mu w głowie spytał:

— A czy ty wiesz że istnieje taki człowiek co to go nikt na wyścigach nie widzi, a on wszystko może co tylko zechce. On chciał żeby Matrasz spadł z konia i patrz! Tak właśnie się stało — a będzie chciał żeby zdarzyło się jeszcze co gorszego; to się zdarzy.

Kostek, który dużo naczytał się powieści w różnych gazetach, ośmielił się odezwać z widocznym strachem, w głosie.

— A może to jest nie człowiek, tylko taki zły duch wyścigowy?

Wypych roześmiał się i klepnął mocno Małkowskiego w kolano. W sam czas, bo tamten już zaczynał drzeć.

— Patrz no, jaki frajer z tego twojego Kostka! On mówi że nasz doktor — to duch i że to niby złe duchy przyczyną rzemienie u siodła. No... no... gdzież się rodzą tacy frajerzy, ale jak już kto jest taki frajer — to wódkę musi stawiać — takie już jego prawo.

Kostek chętnie zamówił znowu wódkę. Przecież dowiedział się cennej rzeczy — że jakiś „doktor” maczał w tom palce.

Dalszy ciąg jutro

Romantyczna przygoda aktorki
3 tygodnie więziona przez zakochanego werkmistrza

Wśród nielicznych artystek, wchodzących w skład zespołu pewnego teatryku obiadowego, który przed kilku tygodniami bawił w podkarpaciem mieście Nadwornej, wybiła się — nie tyle talentem scenicznym, ile urodą, panna Lola, kreująca jedną z czołowych postaci w znanej operetce „Manewry jesienne”. Urodziwa artystka

była bożyszczem, zwłaszcza publiczności galeryjnej i w każdym z miast, w którym gościła wraz z całą trupą, pozostawiała spory zastęp swych wielbicieli.

To też jak grom z jasnego nieba spadła na dyrektora teatryku dnia pewnego wiadomość, że piękna Lola zniknęła bez śladu.

Początkowo sadzono, że otrzymał mawsy wezwanie od chorej matki, wyjechała do niej, do Zaleszczyk, kiedy jednak przekonano się, że w Zaleszczykach nie widziano jej wcale, zaniepokojony dyrektor o tajemniczym zniknięciu młodej aktorki zawiadomił policję.

Rozpoczęły się mozolne poszukiwania, trwające trzy tygodnie.

W orek 26 Wrzesień 1933

Dz. 5 Cyprjana. Jutro Koźmy.

SLONCE

Wschód s. g. 5.28 Zachód s. g. 5.27

Wschód ks. g. 2.1 Zachód ks. g. 8.23

niezwłocznie ją odwiedziła.

Nie zwlekając ani chwili, artystka uprosiła nieznajomego wysłannika, aby zawiadomił dyrektora o jej wyjeździe na jeden dzień do pobliskiego miasteczka i — spakowawszy nieco rzeczy do walizki — wyjechała w towarzystwie tegoż nieznajomego jej do Bitkowa.

Po przybyciu do Bitkowa, mężczyzna ów wprowadził ją do jakiegoś domku, a skoro tylko znalazła się w mieszkaniu — padł na kolana przed artystką i złożył jej bez ogródek oświadczenie miłosne.

Mówił, że zakochał się w niej bez pamięci od chwili, kiedy ujrzał ją na scenie, że jest werkmistrzem kopalni nafty, że bez niej żyć nie może, że zrobi wszystko co w jego mocy, aby pozyskać jej względy.

Przerażona do najwyższego stopnia tym nieoczekiwanym zwrotem dziewczyna, daremnie prosiła porywczego wielbiciela swego, aby wyrzekł się tego afektu, którego odwzajemnić mu nie może. Werkmistrz

okazał się nieublagany.

Oświadczył aktorce, że wiezie ją będzie u siebie dopóty, dopóki nie ulegnie jego zakłębionemu miłosnym i nie pokocha go.

Słowa dotrzymał. Przez trzy tygodnie dziewczyna nie mogła opuścić mieszkania niezwyklego adoratora, który nie omieszkiał przez cały ten czas zmuszać jej groźbami do uległości.

Została jego kochanką, ratując się w ten sposób przed gwałtownością nieznajomego i wyzyskując tylko chwilę, w której mogłaby uciec.

Chwila ta wreszcie nadeszła. Omamiony pozorną uległością aktorki, werkmistrz zaniedbał zwykłej ostrożności, z której młoda dziewczyna nie omieszkala skorzystać.

Pozostawiona w mieszkaniu sama, wybiła okno i wyskoczyła na ulicę.

Popędziła wprost na posterunek policji, gdzie opowiedziała o swej niezwyklej przygodzie, błagając o ochronę przed brutalnym wielbicielem.

Tego samego jeszcze dnia werkmistrz, Wacław Strużyński, został aresztowany.

Przyznał się on do wszystkiego, na café swe wytłumaczenie podając jedynie głęboką miłość do aktorki, miłość — która zmusiła go do użycia gwałtu i terroru.

Panna Lola wróciła do trupy obiadowej i znowu zbiera oklaski za swą kreację w „Manewrach jesennych”. Jest teraz największą atrakcją zespołu — o jakiej wieść o jej romantycznej przygodzie, różniła się nie wszystkich miasteczkach Podkarpacia.

W orek 26 Wrzesień 1933

Dz. 5 Cyprjana. Jutro Koźmy.

SLONCE

Wschód s. g. 5.28 Zachód s. g. 5.27

Wschód ks. g. 2.1 Zachód ks. g. 8.23

niezwłocznie ją odwiedziła.

Nie zwlekając ani chwili, artystka uprosiła nieznajomego wysłannika, aby zawiadomił dyrektora o jej wyjeździe na jeden dzień do pobliskiego miasteczka i — spakowawszy nieco rzeczy do walizki — wyjechała w towarzystwie tegoż nieznajomego jej do Bitkowa.

Po przybyciu do Bitkowa, mężczyzna ów wprowadził ją do jakiegoś domku, a skoro tylko znalazła się w mieszkaniu — padł na kolana przed artystką i złożył jej bez ogródek oświadczenie miłosne.

Mówił, że zakochał się w niej bez pamięci od chwili, kiedy ujrzał ją na scenie, że jest werkmistrzem kopalni nafty, że bez niej żyć nie może, że zrobi wszystko co w jego mocy, aby pozyskać jej względy.

Przerażona do najwyższego stopnia tym nieoczekiwanym zwrotem dziewczyna, daremnie prosiła porywczego wielbiciela swego, aby wyrzekł się tego afektu, którego odwzajemnić mu nie może. Werkmistrz

okazał się nieublagany.

Oświadczył aktorce, że wiezie ją będzie u siebie dopóty, dopóki nie ulegnie jego zakłębionemu miłosnym i nie pokocha go.

Słowa dotrzymał. Przez trzy tygodnie dziewczyna nie mogła opuścić mieszkania niezwyklego adoratora, który nie omieszkiał przez cały ten czas zmuszać jej groźbami do uległości.

Została jego kochanką, ratując się w ten sposób przed gwałtownością nieznajomego i wyzyskując tylko chwilę, w której mogłaby uciec.

Chwila ta wreszcie nadeszła. Omamiony pozorną uległością aktorki, werkmistrz zaniedbał zwykłej ostrożności, z której młoda dziewczyna nie omieszkala skorzystać.

Przerażona do najwyższego stopnia tym nieoczekiwanym zwrotem dziewczyna, daremnie prosiła porywczego wielbiciela swego, aby wyrzekł się tego afektu, którego odwzajemnić mu nie może. Werkmistrz

okazał się nieublagany.

Oświadczył aktorce, że wiezie ją będzie u siebie dopóty, dopóki nie ulegnie jego zakłębionemu miłosnym i nie pokocha go.

Słowa dotrzymał. Przez trzy tygodnie dziewczyna nie mogła opuścić mieszkania niezwyklego adoratora, który nie omieszkiał przez cały ten czas zmuszać jej groźbami do uległości.

Została jego kochanką, ratując się w ten sposób przed gwałtownością nieznajomego i wyzyskując tylko chwilę, w której mogłaby uciec.

Chwila ta wreszcie nadeszła. Omamiony pozorną uległością aktorki, werkmistrz zaniedbał zwykłej ostrożności, z której młoda dziewczyna nie omieszkala skorzystać.

Pozostawiona w mieszkaniu sama, wybiła okno i wyskoczyła na ulicę.

Popędziła wprost na posterunek policji, gdzie opowiedziała o swej niezwyklej przygodzie, błagając o ochronę przed brutalnym wielbicielem.

Tego samego jeszcze dnia werkmistrz, Wacław Strużyński, został aresztowany.

Przyznał się on do wszystkiego, na café swe wytłumaczenie podając jedynie głęboką miłość do aktorki, miłość — która zmusiła go do użycia gwałtu i terroru.

Panna Lola wróciła do trupy obiadowej i znowu zbiera oklaski za swą kreację w „Manewrach jesennych”. Jest teraz największą atrakcją zespołu — o jakiej wieść o jej romantycznej przygodzie, różniła się nie wszystkich miasteczkach Podkarpacia.

W orek 26 Wrzesień 1933

Dz. 5 Cyprjana. Jutro Koźmy.

SLONCE

Wschód s. g. 5.28 Zachód s. g. 5.27

Wschód ks. g. 2.1 Zachód ks. g. 8.23

niezwłocznie ją odwiedziła.

Nie zwlekając ani chwili, artystka uprosiła nieznajomego wysłannika, aby zawiadomił dyrektora o jej wyjeździe na jeden dzień do pobliskiego miasteczka i — spakowawszy nieco rzeczy do walizki — wyjechała w towarzystwie tegoż nieznajomego jej do Bitkowa.

Po przybyciu do Bitkowa, mężczyzna ów wprowadził ją do jakiegoś domku, a skoro tylko znalazła się w mieszkaniu — padł na kolana przed artystką i złożył jej bez ogródek oświadczenie miłosne.

Mówił, że zakochał się w niej bez pamięci od chwili, kiedy ujrzał ją na scenie, że jest werkmistrzem kopalni nafty, że bez niej żyć nie może, że zrobi wszystko co w jego mocy, aby pozyskać jej względy.

Przerażona do najwyższego stopnia tym nieoczekiwanym zwrotem dziewczyna, daremnie prosiła porywczego wielbiciela swego, aby wyrzekł się tego afektu, którego odwzajemnić mu nie może. Werkmistrz

okazał się nieublagany.

Oświadczył aktorce, że wiezie ją będzie u siebie dopóty, dopóki nie ulegnie jego zakłębionemu miłosnym i nie pokocha go.

Słowa dotrzymał. Przez trzy tygodnie dziewczyna nie mogła opuścić mieszkania niezwyklego adoratora, który nie omieszkiał przez cały ten czas zmuszać jej groźbami do uległości.

Została jego kochanką, ratując się w ten sposób przed gwałtownością nieznajomego i wyzyskując tylko chwilę, w której mogłaby uciec.

Chwila ta wreszcie nadeszła. Omamiony pozorną uległością aktorki, werkmistrz zaniedbał zwykłej ostrożności, z której młoda dziewczyna nie omieszkala skorzystać.

Pozostawiona w mieszkaniu sama, wybiła okno i wyskoczyła na ulicę.

Popędziła wprost na posterunek policji, gdzie opowiedziała o swej niezwyklej przygodzie, błagając o ochronę przed brutalnym wielbicielem.

Tego samego jeszcze dnia werkmistrz, Wacław Strużyński, został aresztowany.

Przyznał się on do wszystkiego, na café swe wytłumaczenie podając jedynie głęboką miłość do aktorki, miłość — która zmusiła go do użycia gwałtu i terroru.

Panna Lola wróciła do trupy obiadowej i znowu zbiera oklaski za swą kreację w „Manewrach jesennych”. Jest teraz największą atrakcją zespołu — o jakiej wieść o jej romantycznej przygodzie, różniła się nie wszystkich miasteczkach Podkarpacia.

W orek 26 Wrzesień 1933

Dz. 5 Cyprjana. Jutro Koźmy.

SLONCE

Wschód s. g. 5.28 Zachód s. g. 5.27

Wschód ks. g. 2.1 Zachód ks. g. 8.23

niezwłocznie ją odwiedziła.

Nie zwlekając ani chwili, artystka uprosiła nieznajomego wysłannika, aby zawiadomił dyrektora o jej wyjeździe na jeden dzień do pobliskiego miasteczka i — spakowawszy nieco rzeczy do walizki — wyjechała w towarzystwie tegoż nieznajomego jej do Bitkowa.

Po przybyciu do Bitkowa, mężczyzna ów wprowadził ją do jakiegoś domku, a skoro tylko znalazła się w mieszkaniu — padł na kolana przed artystką i złożył jej bez ogródek oświadczenie miłosne.

Mówił, że zakochał się w niej bez pamięci od chwili, kiedy ujrzał ją na scenie, że jest werkmistrzem kopalni nafty, że bez niej żyć nie może, że zrobi wszystko co w jego mocy, aby pozyskać jej względy.

Przerażona do najwyższego stopnia tym nieoczekiwanym zwrotem dziewczyna, daremnie prosiła porywczego wielbiciela swego, aby wyrzekł się tego afektu, którego odwzajemnić mu nie może. Werkmistrz

okazał się nieublagany.

POD MASKĄ MIŁOŚCI

Pan Narzyński wstał od stołu i rzekł do swego kamerdynera:

— Poproś tych panów do gabinetu, niech będą chwilę cierpliwi, ja tam zaraz przyjdę.

Hrabia Bieliński, widząc zakłopotanie swego teścia zapytał z uprzejmym uśmiechem:

— Drogi ojczu, czy jesteś czego niespokojny?

— Bynajmniej mój drogi, przyszło tylko jakichś dwu panów, którzy chcą komiecznie ze mną się widzieć. Kamerdyner nie mógł się ich pozbyć.

— Niech ich ojciec przyjmie, ja pozwole sobie zasiać przez ten czas ojca przy stole.

W kilka minut później pan Narzyński opuścił towarzystwo, udając się do swego gabinetu.

— Czy wprowadziłeś tych panów? — spytał kamerdynera, którego spotkał po drodze.

— Tak jest, lecz...

— Teraz już nie dwu panów czeka na Jasnie Pana? Podczas gdy ja poszedłem ich zameldować, przyszedł i trzeci.

— Co to za panowie, nie wiesz?

— Słuchaj, z zakłopotaniem popatrzył na swego pana, później rzekł:

— Dwaj, którzy przedtem przybyli, tytułowali się nawzajem „panie komisarzu”.

O ile mnie się zdaje to mówili o Jasnie oświeconym hr. Bielińskim, narzeczoną jasnie panią.

— O moim zięciu? — doprawdy jestem ciekawy.

Szybkim krokiem przebiegł pan Narzyński szeroko o szklanym dachu korytarz, który łączył oranżerie z pałacem. W gabinecie, którego ściany pokryte były od góry do dołu półkami pełnymi książek, a na środku

Luckhaus mistrzem Polski

w dziesięcioboju

Onegdaj zakończony został w Warszawie dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. W drugim dniu wyniki były następujące:

110 m. płotki: 1) Luckhaus 16,8, 2) Wojtkiewicz 17,4. Wieczorek z wynikiem 16,4 został zdyskwalifikowany za przewrócenie trzech płotków, wobec czego zmuszony był odstąpić od dziesięcioboju.

Rzut dyskiem: 1) Luckhaus 36,96, Wojtkiewicz 34,83.

Skok o tyczce: 1) Luckhaus 310, Wojtkiewicz 300.

Rzut oszczepem: 1) Wojtkiewicz 53,50, Luckhaus 48,53.

Bieg 1500 m.: 1) Wojtkiewicz 4,49,2 2) Luckhaus 4,55.

W ostatecznej punktacji wygrał Luckhaus 6958,265 pkt., przed Wojtkiewiczem 6904,99 pkt.

Jednocześnie rozegrany został bieg na 3 km. z przeszkodami o mistrzostwo Polski przy udziale 9 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Strzałkowski (Jagiellonia) 10,41 6, 2) Polak

Pościg i strzały

Podczas pościgu za sprawcami kradzieży dwu jałówek, stanowiących własność Józefa Burwina w kol. Krynica, przod. Stańczyk, kom. policji w Trzciannem, z post. Stryeńskim napotkali w lesie maj. Szełągówkę na drodze prowadzącej z Krynek do Grycic, jadących furmanką dwu mężczyzn i kobietę, którzy na widok policji zaczęli uciekać do lasu. Rozpoznano w nich kilkakrotnie karanego za kradzieże i usiłowanie zabójstwa i poszukiwanego przez władze sądowe Jana Grochowskiego oraz również poszukiwanego Antoniego Grygorezuka. W czasie pościgu Stańczyk użył broni palnej, raniąc Grochowskiego w lewą nogę. Grygorez ukłonił się przed przybyciem policjanta.

(L.K.S.): 10,49,6, 3) Milcz (Polic. K.S.), 4) Łukasiewicz (Jagiellonia), 5) Maliszewski (Amat. K.S.), 6) Wrocławski (Jagiellonia).

Na drugim miejscu przybył Jurkowski (A.Z.S.) ale został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru.

W szponach bestji

20 letnia Leonarda P. (Łącznikowa 1/2) opowiedziała w II komisariacie P. P. o przykrem zdarzeniu, jakie ją spotkało w niedzielę o godz. 4 rana, kiedy wracała do domu z zabawy tanecznej w lokalu Zw. Strzeleckiego. Odprowadzał ją Władysław Chmielewski (Szosa do Zielonej). Kiedy się zbliżali do domu, w którym Leonarda P. zamieszkuje, Chmielewski zrobił jej, pewną propozycję, a gdy odrzuciła go — rzucił się na nią, powalił na ziemię i usiłował dokonać bestjałskiego czynu. Zaczęła wzywać pomocy, a wówczas napastnik zatkął jej ręką usta, a drugą zaczął bić, przyczem pogryzł jej policzki. Krzyki napastowanej zaalarmo-

Szopenfeldziarki

Do jednego ze sklepów z artykułami skórzanymi wczoraj nadjechał transport towarów. Gdy właścicielka zajęta była jego rozpakowaniem — weszły dwie przyzwoicie ubrane kobiety wybierały, przrzucały i w końcu wyszły, nie nie kupując.

Kontrolując towary według faktur właścicielka stwierdziła, że brak jej torebki damskiej. Domysliła się, że zabrały ją owe klientki. Pobiegała za nimi i zauważyła je w innym sklepie. Odebrała im skradzioną torebkę. Złodziejki zdołały ułotnić się przed przybyciem policjanta.

Porwany przez pas transmisyjny

Złamane cztery żebra

W fabryce Szwarcą przy ul. Konopnickiej 3 uległ przy zakładaniu pasa transmisyjnego nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik, Nikon Kalita, który doznał bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała, odnosząc złamanie czterech żeber lewego boku.

Przewieziono go do szpitala św. Rocha. Dochodzenie, mające na celu ustalenie przyczyny wypadku, w toku.

Włamanie do wagonu

Kierownik pociągu Nr. 772 zauważył na stacji w Sokółce, że wagon towarowy, naładowany wyrobami tytoniowymi, przesyłanymi z Gredna do Kielc jest otwarty, a plomby są zerwane. Jedna skrzynia z towarami była rozbita. Brakowało w niej 22 kg. machorki. Sprawcy kradzieży narazie nie ujawniono.

Bójka podczas zabawy tanecznej

Jeden zabity, drugi ciężko ranny

We wsi Wolka gm. Dubiażyn w pow. bielskim powstała podczas zabawy tanecznej pomiędzy 21-letnim Janem Gawrylukiem z jednej i 26-letnim Andrzejem Nicyporukiem, 25-letnim Wiktorem Wasilewskim, Aleksym Karczewskim i Anatolem Karwowskim z drugiej strony bójka, podczas której został zabity uderzeniem noża Jan Gawryluk, a Andrzej Nicyporuk ciężko ranny. Nicyporuk umieszczono w szpitalu w Bielsku. Sprawców zabójstwa Karwowskiego, Karczew-

skiego i Wasilewskiego zaarrestowano.

Za działalność wywrotową

Wczoraj przed sądem okręgowym stanęła 22-letnia Niuta Etroimska, oskarżona o działalność wywrotową. Po wysłuchaniu świadków sąd skazał ją na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych na okres 5 lat.

Popierajcie L.O.P.P.

KING KONG

TO

ósmym cud świata!

TO

Potęga
Zwioł
Zachwyt
Rozmach

To, czego świat jeszcze nie oglądał!

KING KONG

to największy film ze złotej serii przebojów

KINA „MODERN”

KAWALKADA

Największe widowisko filmowe świata ilustrujące życie naszego pokolenia

KAWALKADA • Akcja rozgrywa się w latach 1900—1930 • **KAWALKADA**

Gigantyczny ten obraz nie da się porównać z tym co dotychczas widziano

KAWALKADA • Film, o którym będą mówić trzy pokolenia • **KAWALKADA**

Wykonania została kosztem 3 milionów dolarów przy współudziale 5.000 śpiewaków, 10.000 żołnierzy i 15.000 komparów

w rolach głównych **Diana Wynyard, Clive Brook** wytwórni „FOX”

W środę 27 b. m. otwarcie sezonu kina „APOLLO”